



Ewangelia św. Marka

Krótką Ewangelia w nowym stylu

Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym – Mar. 1:1.

Tych kilka słów rozpoczyna Ewangelię św. Marka i być może jest to oryginalny tytuł tej księgi. Jezus nigdy nie napisał żadnej książki ani nie prosił swoich uczniów, aby to uczynili. Poprosił ich, aby głosili Ewangelię (Mar. 16:15) i tak też uczynili. Jego poselstwo było obwieszczane nie tylko w Judei, ale również w odległych miejscach, takich jak Rzym. Jednak naśladowcy Jezusa spodziewali się, że królestwo, o którym opowiadał ich Mistrz, będzie ustanowione już za ich życia. Jakub i Jan prosili nawet, aby było im dane zasiąść jak najbliżej Pana w chwale tego Królestwa (Mar. 10:37). Bez wątplenia przypuszczali, że stanie się to już wkrótce. Po śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstaniu, jednym z pierwszych pytań uczniów było: „Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?” (Dzieje Ap. 1:6).

W tych okolicznościach, nieznaną osobą zdecydowała się napisać o doświadczeniach naszego Pana. Jest to najkrótsza ze wszystkich ewangelii, zaś brak nazwiska autora był ówczesnie powszechną praktyką. Choć sama księga nie wymienia tego, kto ją napisał, to jednak świadectwa pierwszych Chrześcijan niemal jednogłośnie przypisują Markowi (nazwisko osoby noszącej imię Jan, por. Dzieje Ap. 12:12,25; 15:37).

Jan Marek był zbyt młody, aby być towarzyszem Jezusa, ale ostatecznie stał się „adoptowanym” synem Piotra (1 Piotra 5:13), podobnie jak Tymoteusz stał się „adoptowanym” synem Pawła (1 Tym. 1:2). Prawdopodobnie, apostoł Piotr opowiedział mu całą historię, zaś Marek wziął sobie do serca każde słowo. W owych czasach, pamięć była podstawowym źródłem informacji, ponieważ książki były rzadkie i kosztowne. Powszechnie uważa się, że Ewangelia Mateusza powstała jako pierwsza. Wydaje się to prawdopodobne, gdyż jej autor był apostołem i naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń; co więcej, jego zawód sprzyjał nawykowi zapisywania faktów. Marek, jako sekretarz Piotra, nie opisywał z pamięci wypowiedzi apostoła, ale pisał mając Piotra u boku. Być może, Marek miał również dostęp do Ewangelii Mateusza, skracając ją i wyjaśniając dla szerszej publiczności. To by wyjaśniało spójność opisów Ewangelii Mateusza i Marka. Ewangelie Łukasza i Jana różnią się od nich, ponieważ były pisane od nowa.

Co ciekawe, Marek nie robi nic, aby ukazać Piotra w lep-

szym świetle niż pozostałych uczniów. Choć wspomina on cud Jezusa chodzącego po wodzie, to jednak nic nie pisze o tym, że Piotr uczynił to samo (Mat. 14:28-31).

Sposób, w jaki Piotr wykorzystał swoje umiejętności rybackie, aby uzyskać pieniądze na zapłatę podatku, (Mat. 17:24-27) również został pominięty. Brak również wzmianki o specjalnym błogosławieństwie, jakie Piotr otrzymał za to, że poprawnie zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza (Mat. 16:17-19). Te dowody wspierają myśl, że podstawowym źródłem informacji dla Marka był właśnie Piotr. Odzwierciedla to pełną pokory postawę apostoła, który nie szukał chwały dla siebie.

Słowa Piotra do Korneliusza o Jezusie, zapisane w Dziejach Apostolskich, stanowią doskonałe podsumowanie Ewangelii Marka. Oto, co powiedział Piotr:

„Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich. Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych” (Dzieje Ap. 10:36-42).

W przeciwieństwie do wcześniejszego tekstu Ewangelii Mateusza, św. Marek starał się aby spisany przez niego tekst był atrakcyjny dla szerszego grona czytelników spośród wierzących pogan. Z kolei św. Mateusz pisał przede wszystkim dla czytelnika żydowskiego, który miał zostać przekonany, że Jezus jest jego Mesjaszem. Ponad dziesięć razy Mateusz przytacza prorocтва Starego Testamentu, które znalazły swe wypełnienie w czasie misji Jezusa. Św. Marek wspominał tylko jedno takie prorocтво (Marka 15:28; gdzie wskazał, że Jezus został zaliczony do przestępców, o czym prorokował Izajasz 53:12).

Marek nigdy nie odnosi się do Prawa Mojżeszowego. Słowo „zakon” nie pojawia się w jego Ewangelii. Zamiast tego, tłumaczy on na język grecki aramejskie słowa i wyjaśnia inne kwestie, które były jasne dla każdego Żyda. Oto kilka przykładów:



„Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, i nadał im imię: Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu” (Mar. 3:17).

„I ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł jej: Talita kumi! Co znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań” (Mar. 5:41).

„Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę” (Mar. 7:11).

„I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddał ten kielich ode mnie; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty.” (Mar. 14:36).

„O godzinie dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachtani? Co się wyklada: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mar. 15:34).

„Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz” (Mar. 12:42).

„Albowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi zachowują naukę starszych i nie jedzą, jeśli przedtem nie umyjają starannie rąk” (Mar. 7:3).

„A gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej” (Mar. 13:3).

„I przyszedli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania” (Mar. 12:18).

Oprócz wersetów otwierających tę Ewangelię (Marka 1:2,3), w których zacytowane zostało proroctwo Malachiasza 3:1 oraz Izajasza 40:3, św. Marek nigdzie później nie powołuje się już na Stary Testament. Wyjątkiem są cytaty zawarte w wypowiedziach Jezusa lub osób z Nim rozmawiających (zapis Marka 15:28 jest wątpliwy).

Gdy Jezus oczyścił świątynię, zacytował takie słowa proroka Izajasza: „mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów” (Izaj. 56:7). Św. Marek natomiast, przekazał je w następującej formie: „Dom mój będzie przez wszystkie narody nazywany domem modlitwy” (Mar. 11:17, por. Mat. 21:13, Łuk. 19:46). Ten sposób przekazu miał stanowić zachętę dla czytelników z pogran.

Podobieństwa w narracji ewangelistów Mateusza i Marka są uderzające. Jednak Mateusz przedstawia Jezusa jako Mesjasza i króla, a wiele opisywanych przez niego wydarzeń wspiera ideę władzy królewskiej. Z drugiej strony, Marek przedstawia Jezusa w nieco innym świetle, jako cierpiącego sługę. Jezus powiedział swoim uczniom, że oni również mają być sługami: „Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mar. 10:43-45).

Większość opisów, jakie możemy przeczytać w Ewangelii św. Marka, znajduje się w przynajmniej jednej z pozostałych trzech Ewangelii, ale dwa cuda opisane są tylko przez niego. Gdy Jezus przechodził przez region Dekapolu, uzdrowił głuchego człowieka z zaburzeniami mowy (Marka 7:31-35). Przy innej okazji, Jezus przywrócił wzrok niewidomemu z Betsaidy (Marka 8:22-26), ale nieoczekiwanie przy tej okazji trzeba było dwóch prób, zanim Jezus odniósł pełny sukces. Marek mówi, że uzdrowionym człowiekiem był Bartymeusz i od razu wyjaśnia jego imię, które oznacza „syn Tymeusza,” (Marka 10:46). Ewangelista dodaje, że Bartymeusz został uzdrowiony ze swej ślepoty w Jerychu; z kolei Mateusz mówi, że Jezus w tym czasie uzdrowił dwóch niewidomych ludzi, ale wskazuje ich z imienia (Mat. 20:30).

Ewangelista Marek opisuje również polecenia „czuwania”, jakie wydał Jezus za pomocą przypowieści o odźwiernym, który został w domu w czasie wyjazdu pana domu w długą podróż (Mar. 13:33-37).

Będąc dobrym sługą, Jezus wykonuje swe zadania szybko. Marek używa greckich słów oznaczających „natychmiast”, „wkrótce” i „od razu” około czterdzieści razy!

Wydarzenia w życiu Jezusa rozwijają się jak historia opowiadana Janowi Markowi przez Piotra. Biorąc pod uwagę różne perspektywy, jakich używa, można dojść do wniosku, że głównym odbiorcą jego dzieła mieli być poganie. Marek dostosował używane słownictwo i opisy w taki sposób, aby pomóc im zobaczyć potrzebę Jezusa we własnym życiu. Jakiś czas temu, Ewangelia św. Marka stała się podstawą jednoosobowej sztuki współczesnej zatytułowanej „Ewangelia św. Marka”. Za pomocą kilku rekwizytów, w dwie godziny Alec McCowen po prostu opowiedział historię Jezusa z pamięci, według tekstu zapisanego przez Jana Marka [zapis podobnego występu aktora Maxa McLean jest dostępny u wielu dystrybutorów chrześcijańskich filmów]. Jego występ zdobył nagrodę Tony Award w 1979 roku.

Tajemniczy młodzieniec

„A pewien młodzieniec, mając narzucone prześcieradło



na gołe ciało, szedł za nim. I pochycili go. Ale on zostawił prześcieradło i uciekł nagi” (Mar. 14:51-52). Nic więcej nie wiemy na temat tego młodego człowieka z Getsemane.

Młodzieńcem tym nie mógł być któryś z Dwunastu, ponieważ poprzedni werset mówi: „Wtedy wszyscy go opuścili i uciekli” (Mar. 14:50). Inni uważają, że ten młody człowiek szedł za Jezusem od miejsca, w którym spożywana była ostatnia wieczerza. Ten scenariusz również jest mało prawdopodobny. Jerozolima jest wysoko położona, więc noce tam bywają chłodne o tej porze roku. Co więcej, tej samej nocy Piotr grzał się przy ognisku roznieconym na podwórzu domu arcykapłana. Nawet impulsywny młodzieniec ubrałby coś więcej niż samo płótno, gdyby miał zamiar opuścić swój dom w mieście.

Inna teoria mówi, że ów młody człowiek spał w domu znajdującym się w ogrodzie lub jego pobliżu. Gdy hałaśliwy tłum wzbudził jego ciekawość, wyszedł zobaczyć, co się dzieje.

Inni sugerują, że mógł to być Łazarz. Żydowski przywódca religijni chcieli uśmiercić nie tylko Jezusa, ale również Łazarza (Jana 12:10). Jeśli ci, którzy przyszli aresztować Jezusa, rozpoznali Łazarza, to z pewnością chcieli pojmać również jego, by doprowadzić go do arcykapłanów. Argumentem przemawiającym przeciwko temu pogładowi jest fakt, że skoro strażnicy nie mogli w mroku rozpoznać Jezusa, dopóki nie zdradził Go pocałunek Judasza, to z pewnością tym trudniej byłoby im rozpoznać Łazarza. Poza tym, Łazarz mieszkał w Betanii, w pewnej odległości od Jerozolimy, dokąd Jezus wracał na każdą noc w czasie ostatniego tygodnia na ziemi.

Często spotykaną opinią jest pogląd, że ów młody człowiek to w istocie Jan Marek. Zgodnie z tym przypuszczeniem, włączył on do narracji swe własne przeżycia jako naoczny świadek ucieczki uczniów, którzy głośno deklarowali, że są gotowi umrzeć za swego Pana. Apostoł Jan z podobną skromnością mówi o sobie w swojej Ewangelii (Jana 19:26 jest jednym z przykładów). Nagość była rzeczą wstydliwą dla Żydów, w związku z czym można byłoby się spodziewać, że Marek pominie taki szczegół. Jednak ujęcie w opisie ewangelicznym i tego zdarzenia sprawia, że staje się on bardziej wiarygodny, a opisane historie rzeczywiście miały miejsce. Napisał on uczciwą historię wydarzeń, a nie książkę, w której opisywani ludzie mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Pozostali ewangelicści nigdy nie wspominają tego młodego człowieka.

Tajemnica Mesjasza

Pierwsze dziewięć rozdziałów Ewangelii Marka opisuje misję Jezusa w Galilei. Ostatnie sześć rozdziałów opisuje ostatni tydzień spędzony przez Jezusa w Jerozolimie,

zakończony jego ukrzyżowaniem. Ogólnie rzecz biorąc, prawdziwa tożsamość Jezusa jako Mesjasza nie była rozpoznana przez tłumy ani przez Jego własnych uczniów. Nawet Jan Chrzciciel wysłał dwóch ludzi, aby sprawdzili, czy On jest Mesjaszem. Jednak duchy nieczyste, które wypędzał, z pewnością wiedziały, że On był Mesjaszem (Marka 1:24,34 i 3:11,12). Jednak Jezus nakazał im, aby nie ujawniały Jego tożsamości. Pod koniec działalności Jezusa, trafnie zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza (Marka 8:30), lecz i jemu Jezus polecił, aby zatrzymał to w tajemnicy. Gdy Jezus wskrzesił córkę Jaira, poprosił świadków tego cudu o zachowanie tej informacji dla siebie (Marka 5:43).

Słowa Jezusa kryły w sobie głębsze znaczenie, którego tłumy nie rozumiały. Czwarty rozdział Ewangelii Marka rozpoczyna się opisem nauczania, jakie Jezus prowadził z łodzi, a ludzie zgromadzeni na brzegu słuchali. Jezus mówił w przypowieściach, których nie rozumieli ani zgromadzeni ludzie, ani sami apostołowie. Dlatego później, „gdy był na osobności, pytali go ci, którzy z nim byli razem z dwunastoma, o te podobieństwa. I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeli; i słuchając słyszeli, a nie rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia” (Mar. 4:10-12).

Dla uczniów, prośba o zachowanie w tajemnicy musiała wydać się dziwna i trudna do zrozumienia. Podobnie dzisiaj, wielu Chrześcijan uważa, że muszą nawrócić się już dziś, albo na zawsze będą oddzieleni od Boga lub doświadczą jeszcze gorszego losu. Jezus nie przyszedł wówczas by nawracać świat, lecz by służyć, cierpieć i umrzeć, a w ten sposób zapłacić okup nie tylko za „wielu”, ale za wszystkich (1 Tym. 2:6). Mesjasz, który cierpi i umiera? Tak: „I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać” (Mar. 8:31).

Można wierzyć, że Jezus jest Mesjaszem, z powodu Jego cudów. Jednak to nie wystarczyło, aby zmienić serca żydowskich przywódców. Nikodem był wyjątkiem: „Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był” (Jan. 3:2). Chociaż Marek opisuje Jezusa jako cudotwórcę, to jednak jego relacja ulega gwałtownej zmianie, gdy Piotr zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza. „I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili” (Mar. 8:29-30). Następnie Jezus poinformował ich, że będzie cierpiał i umrze, czemu gwałtownie sprzeciwił się Piotr. Jezus zgromił Piotra, nazywając go Sza-



tanem, gdyż najwyraźniej nie rozumiał pełni Jego służby. Jezus prawidłowo zorientował się, że Szatan, wielki przeciwnik, w tym momencie wykorzystywał Piotra jako narzędzie do uzyskania wpływu na Niego i zniechęcenie Go do czynienia woli Ojca Niebieskiego.

Na tym polega „tajemnica Mesjasza”: Jezus przyszedł, aby umrzeć, a nie być jakimś cudotwórcą, który obali rzymskiego okupanta. Od czasu wymiany zdań z Piotrem aż do końca księgi, Jezus opisywany jest jako

cierpiący, a w końcu ginie. Paradoksalnie, gdy Jezus umierał, tym, który rozpoznał Jego prawdziwą tożsamość, był rzymski setnik, który zawołał: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym” (Mar. 15:39).

Jakże wdzięczni jesteśmy Markowi za te różne perspektywy, z których opisuje historię Jezusa i Jego służbę.

Nekora Michael